

Sztandar

ROK II Nr 66 (334)
LUBLIN
Czwartek, 7. III. 1946
DZIS 6 STRON
CENA 2 ZŁ.



PISMO POLSKIEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Ludu



W 1940 r. gen. Franco zobowiązał się przystąpić do wojny przeciwko aliantom

Rewelacyjne dokumenty o współpracy generała Franco z Hitlerem

NOWY JORK (PAP). Departament stanu w Waszyngtonie ogłosił nieznane dotąd dokumenty o współpracy generała Franco z Hitlerem. Z dokumentów tych wynika, że w czerwcu 1940 roku generał Franco zobowiązał się wobec Hitlera i Mussoliniego przystąpić do wojny przeciwko aliantom pod następującymi warunkami:

1) Gibraltarski, Marokko Francuskie i część Algieru mają być wcielone do imperium hiszpańskiego.

2) Río de Oro (Afryka zachodnia) oraz posiadłości leżące nad Zatoką Gwinejską mają być powiększone kosztem posiadłości francuskich.

3) Hiszpania ma otrzymać pomoc wojenną i gospodarczą w okresie wojny.

Dokumenty opublikowane przez Departament Stanu, zawierają plan napadu na Gibraltarski, który — jak się wyraził gen. Franco podczas rozmowy z Hitlerem — „mógłby być oparty w ciągu jednego dnia”. Od czerwca 1940 roku do końca 1943 r. toczyły się między Hiszpanią a państwami ośi rokowania w sprawie przystąpienia Hiszpanii do wojny. Jedyną przeszkodą była sprawa pomocy wojennej ze strony Niemiec, która — zdaniem generała Franco — była niewystarczająca.

W lutym 1943 r. Hiszpania podpisała tajny układ z Niemcami, w którym zobowiązała się nie przepuścić wojsk alianckich przez terytorium hiszpańskie.

Wśród opublikowanych dokumentów znajduje się memoriał ambasadora niemieckiego w Madrycie, von Stohnera, który przypomina rządowi hiszpańskiemu umowę z czerwca 1940 roku i domaga się przystąpienia Hiszpanii do wojny.

Ogłoszono również pismo generała Franco do Mussoliniego, w którym gen. Franco wyraża się z entuzjazmem o „nowym porządku” w Europie i domaga się przyspieszenia dostaw dla przygotowania ataku na Gibraltarski.

Wśród dokumentów znajduje się również protokół z konferencji odbytej w dniu 17 września 1940 r. w Berlinie między

Hitlerem a hiszpańskim ministrem spraw wewnętrznych, Serrano Sunner w sprawie współpracy wojennej hiszpańsko-niemieckiej. Sunner wyraził obawę, że alianci mogą dokonać desantu w jednej z prowincji hiszpańskich, w której wpływy komunistów są silne. Desant taki mógłby zakończyć się powodzeniem. Hitler przyrzekł w wypadku desantu alianckiego akcje specjalnych eskadr lotniczych dla stłumienia w zarodku działalności desantów alianckich i ludności hiszpańskiej. Podczas tej konferencji omówiono wszystkie szczegóły, dotyczące napadu na Gibraltarski. Po powrocie Sunnera do Madrytu, generał Franco,

zapoznawszy się z przebiegiem konferencji w Berlinie, przesłał Hitlerowi pismo, w którym cytamy m.in.: „Przygotowujemy w ścisłej tajemnicy operacje wojenne od dłuższego czasu. Plany muszą być bardzo starannie przygotowane, gdyż terytory, na których toczyć się będzie akcja wojenna, nie posiadają odpowiedniej sieci komunikacyjnej. Centrum oporu będzie mogło się długo bronić z lądu i z morza, wobec czego konieczne będzie użycie wielkich sił lotniczych”. Generał Franco w piśmie swym zapewnia Hitlera o swej wierności dla sprawy niemieckiej.

Departament stanu opublikował również protokół z konfe-

rencji, która odbyła się 23 października 1940 r. między Hitlerem a gen. Franco w Hendaye. Rozmowę rozpoczął gen. Franco słowami: „Hiszpania będzie szczęśliwa, jeżeli będzie mogła walczyć u boku Niemiec”.

Z opublikowanych dokumentów wynika, że niemieckie lotnie podwodne korzystały z portów hiszpańskich za zgodą rządu hiszpańskiego. Ambasador niemiecki w Hiszpanii w sprawozdaniu, przesłanym do Berlina, donosił rządowi niemieckiemu, że gen. Franco zgodził się na to, aby niemiecka flota podwodna zaopatrywała się w portach hiszpańskich w opał przy zachowaniu jak największej ostrożności.

Podpisanie umowy kulturalnej czesko-polskiej

PRAGA (PAP). W toku rokowań polsko-czeskich w Pradze została parafowana przez prof. uniwersytetu, Piwarskiego ze strony polskiej, a radę ministerstwa spraw zagranicznych, Chmielara, ze strony czeskiej, umowa kulturalna, opracowana przez komisję, składającą się z delegatów obu państw. Umowa ta daje wyraz życzliwym obu narodów jak najszerszej i najściślejszej współpracy kulturalnej i przewiduje w ogólnych zarysach: wzajemne stworzenie katedr profesorskich i lektoratów, obejmujących językoznawstwo, literaturę oraz nauki techniczne i gospodarcze, wymianę uczonych, rezultatów badań i osiągnięć naukowych wszelkiego rodzaju, wymianę profesorów i studentów,

pracowników oświatowych i kulturalnych, wzajemne udzielanie stypendiów i wszelkich pomocy kulturalnych, współpracy naukowej, otwieranie szkół i bibliotek, wzajemne udostępnianie materiałów naukowych wszelkiego rodzaju oraz zobowiązanie wspólnego występowania przeciwko wpływom antysłowiańskim w kulturze i wiedzy, szczególnie przeciwko wpływom niemieckim. Ponadto zawiera umowa postanowienia dotyczące umożliwienia studiów na uczelniach obu państw, składanie egzaminów, wzajemne udzielenie praktyk zawodowych, urządzanie kursów i obozów wakacyjnych, odczytów, koncertów, wystaw i przedstawię teatralnych, wymianę książek, prasy codziennej i periodycz-

nej, wzajemne udostępnienie radia i filmów dla celów propagandowych, współpracę w dziedzinie sportu i turystyki oraz wydawnictwa dzieł literatury o dobrych tłumaczeniach.

Postanowiono w trzech specjalnych rezolucjach, aby nie czekając na uprawnienie powyższej umowy, wznowić w obu państwach natychmiast działalność istniejących od dawna stowarzyszeń polsko-czeskich i takich, które służą zacieśnieniu współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim.

Po zakończeniu obrad i parafowaniu umowy wydało prezydium czeskiego ministerstwa oświaty bankiet na cześć delegacji, który odbył się w jak najserdecznym nastroju.

Rozwiązanie stowarzyszeń faszystowskich nie oznacza ograniczenia praw obywatelskich

Kampania przeciwko działalności faszystów w Anglii

LONDYN (PAP). Brytyjska Rada Obrony Praw Obywatelskich rozpoczęła kampanię przeciwko działalności faszystów w Anglii. Domaga się ona delega-

lizacji organizacji faszystowskich w Anglii. W Londynie odbyło się zgromadzenie Rady, na którym lord Faringdon oświadczył, że należy położyć kres

niebezpiecznej działalności faszystów w Anglii. Rozwiązanie stowarzyszeń faszystowskich nie oznacza — podkreślił mówca — ograniczenia praw obywatelskich, lecz wręcz przeciwnie — obronę tych praw.

Na zgromadzeniu odczytano również pismo związku zawodowego górników brytyjskich oraz wielu wybitnych dziennikarzy i działaczy politycznych.

Liczni mówcy, którzy wystąpili na zgromadzeniu, podkreślili niebezpieczeństwo grożące demokracji ze strony faszystów brytyjskich, którzy poglądów swych nie zmienili.

Przed rozwiązaniem armii Andersa

LONDYN (PAP). W londyńskich kołach politycznych utrzymuje się, że Anders został wezwany do Londynu, gdzie otrzyma od ministra spraw zagranicznych Bevena i ministra wojny Lawsona rozkaz przeprowadze-

nia demobilizacji II korpusu. W połowie marca rb. odbędzie się nowy plebiscyt wśród żołnierzy polskich w sprawie powrotu do kraju. Powrót ich ma nastąpić po przeprowadzeniu demobilizacji.

Ze świata

Juno Paasikivi
prezydentem Finlandii

SZTOKHOLM (PAP). Z Helsinek donoszą, że parlament fiński zatwierdził oficjalnie dotychczasowego premiera rządu fińskiego Juno Paasikivi na stanowisko prezydenta Finlandii.

Zawieszenie broni w Indonezji

LONDYN (PAP). Ag. Reutersa donosi z Batawii, iż premier jawański Sutan Sjahir oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd indonezyjski proponuje zawarcie układu o zawieszeniu broni na Jawie i w całej Indonezji.

Indonezyjczycy nie żywią zaufania do Holendrów i Anglików

NOWY JORK (PAP). — Korespondent Associated Press, komentując ostatnie wydarzenia w Indonezji, dochodzi do konkluzji, że Indonezyjczycy nie żywią zaufania do Holendrów i Anglików. Obawiają się oni, że rząd holenderski podjął rokowania jedynie w tym celu, aby uzyskać na czas i przygotować siły zbrojne dla decydującego ataku na Indonezję. Korespondent donosi również, że Anglicy w dalszym ciągu używają do walki przeciwko Indonezyjczykom wojsk japońskich. W Indonezji znajduje się obecnie ponad 300 tysięcy żołnierzy japońskich.

Starcia przedwyborcze w Indiach

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, iż w indyjskiej prowincji Bihar doszło do starć przedwyborczych między zwolennikami partii kongresowej i partii robotniczej. Przybyła na miejsce policja oddała kilka strzałów, przy czym 9 osób zostało zabitych.

Strajk nauczycieli w Bombaju

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że 45 tys. nauczycieli szkół powszechnych w Bombaju i okolicy zastrajkowało, żądając podwyżki płac.

Partyzanci hiszpańscy walczą przeciw reżimowi gen. Franco

WASZYNGTON (PAP). Agencja Associated Press donosi, iż oddział złożony z 40 partyzantów hiszpańskich, który w pełnym rynsztunku przekroczył granicę w dniu 26 lutego rb. został rozбитo po ciężkich walkach w górach na południe od Santander. Partyzanci zostali zabici lub wzięci do niewoli przez oddziały wojskowe, którym dowodził komendant wojskowy miasta Burgos.

Rozruchy na wyspach Ionskich

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, iż na wyspie Kefalonii — jednej z wysp Jońskich — wybuchły rozruchy o podłożu monarchistycznym. Na wyspie został wysłany oddział żandarmerii brytyjskiej. Liberalna prasa grecka domaga się przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie.

Blazeńska nota hiszpańska do Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). Ambasador hiszpański w Waszyngtonie wręczył rządowi Stanów Zjednoczonych notę, ostrzegającą przed mieszaniem się do spraw wewnętrznych Hiszpanii.

20 proc. dla PSL — kto to wymyślił?

Partie robotnicze w czasie rozmów z PSL-em na temat bloku wyborczego wysunęły — jak wiadomo — jako ogólną zasadę porozumienia, taki podział mandatów w przyszłym sejmie, aby cztery największe ugrupowania polityczne były w nim na równi reprezentowane. Wynikało z tego, że PSL dostanie 20 proc. mandatów, tak samo zresztą mają PPR, PPS, czy SL. Reszta miała być rozdzielona między Stronictwo Demokratyczne i Stronictwo Pracy.

Te sprawiedliwe propozycje wywołały oburzenie w szlabie PSL. 75 proc. dla nas — inaczej nie gadamy! Taka była ich odpowiedź. „Gazeta Ludowa” oceniła, że proponowanie PSL-owi 20 proc. mandatów to po prostu kpny. Protesty te mogłyby wywołać pewne wątpliwości, czy czasem nie skrzywdzono stronnictwa pana Mikołajczyka, gdyby nie pewne wspomnienia z niedawnej przeszłości.

Okazuje się, że nie kto inny, tylko sam pan Mikołajczyk, jest autorem tego „wola” do pomsty do nieba! Taką była ich odpowiedź. „Gazeta Ludowa” oceniła, że proponowanie PSL-owi 20 proc. mandatów to po prostu kpny. Protesty te mogłyby wywołać pewne wątpliwości, czy czasem nie skrzywdzono stronnictwa pana Mikołajczyka, gdyby nie pewne wspomnienia z niedawnej przeszłości.

Wtedy pan Mikołajczyk był jakos do wnie mielki, wtedy nie pomstował, że „wsi” krzywdą się dzieje i nie bolało go wtedy serce, że pozostałe mandaty kto inny zabiera. No bo przecież mandaty te obsadzali „swoi” ludzie: Raczkiewicz, Sosnkowski, Arciszewski, Bielecki i spółka. W kraju prowadzono na domiar rozmowy z przedstawicielami krystalicznie czystych ozoniarzy z t. zw. OPW i „konwentu” na temat dokooptowania ich do delegackiej Rady, gdzie czekali na nich nieobsadzone trzy miejsca. A wiec akurat tyle, ile zrodzili się wcale londyńscy ludowcy. Wśród krajowych i zaaranżowanych londyńczyków kwitła co raz większa zgoda.

Natomiast w stosunku do przedstawicieli obozu demokratycznego, do PPR, RPPS, Stronnictwa Ludowego („Wola Ludowa”), do demokratów — londyńscy ludowcy przemawiali innym językiem. Gdy wskazywaliśmy na zgubność sojuszu z reakcją, gdy wciągałismy rękę do zgody, ich naczelny organ „Przez walkę do zwycięstwa” pisał w nr. 5 (101) z dnia 22 lutego 1944 roku:

„Jedynym rozsądnym i uczciwym wyjściem jest izolacja, całkowite i zdecydowane odcięcie się od tej zarazy — obłudy i zdrady, występującej bądź pod firmą PPR-u, bądź też „Zw. Walki Młodych”, „Gwardii Ludowej”, „Polskiej Armii Ludowej”, czy wręcz „Krajowej Rady Narodowej”.

Od takich wypowiedzi rola się wtedy prasa tych panów. W miarę jednak jak słabła nadzie-

ja, że uda się zaprowadzić w Polsce „porządek”, przy pomocy angielskich desantów i posmórciem opornych, gdy między Bugiem a Wisłą powstawała Polska budowana rękami ludu, pan Mikołajczyk stał się niepo mniżej wojowniczy. Postanowił o zgrozo, dopuścić „zarazę” do swojego rządu i laskawie ofiarować PPR-owi w końcu sierpnia 1944 roku 1/5, czyli 20 proc. tek ministerialnych. Sądził, że gdy ugięszce najbardziej krnąbrnego przeciwnika to z pozostałymi trzema stronnictwami demokratycznymi może się w ogóle nie liczyć.

Oddajmy mu jednak sprawiedliwość. Jeśli chodzi o interesy własnej partii to był wtedy jeszcze skromny. Dla swoich ludowców przewidywał również 20 proc. foteli i ani trochę więcej. W istocie — i tu znów przyznać mu musimy rację — nie miał powodu, aby się tak bardzo targować. Pozostałe fotele rezerwował przecież dla różnych endeków i zwolenników pana Arciszewskiego i razem z nimi miał gwarantowaną większość. Mając takie solidne „zaplecze”, takich gwarantowanych sojuszników, mógł być pewny, że zaraza będzie zneutralizowana. Tym bardziej, że nad wszystkim czuwał miał jeszcze pan Raczkiewicz ze swoją konstytucyjną Ozonową.

Jak widzimy pan Mikołajczyk i jego koledzy trzymali się konsekwentnie tych 20 proc. i uważali do niedawna, że to od powiada ich realnym wpływowi. Ale czasy się zmieniły — dziś nie chcą nawet o tym słyszeć. Gdy im reakcja ofiarowała 20 proc. chętnie się zgodzili. Gdy im tyle samo ofiarowała demokracja uważają to za obrażę. Zapalczywość w walce o mandat zależna jest widać u pana Mikołajczyka od tego, z kim się targuje. Wprawdzie celimy bardzo zasadę, że nie wyda żądać od krewniaków, abprzeplacali, ale jeśli ten sam war, za który się od niego wzięło 20 punktów, chce się gdzie indziej za 75 punktów, to jest to stanowczo nieprzyzwoite.

Wszystkim zaś PSL-owcom którzy mogliby się przejąć obecny argumentami pana Mikołajczyka — odpowiadamy: te 20 proc. to nie myśm wymyślił, kierując swe pretensje pod właściwym adresem. Bo przecież demokracja polska niedługo zgodziłaby się na takie łanie, niebnie, krzywdzące dla mas chłopskich warunki, na zasadzie których wieś polska miałaby otrzymać zaledwie 1/5, a choćby nawet 1/4 przedstawicieli. A na takie właśnie warunki zgodził się pan Mikołajczyk w czasie nocnych targów o mandaty w hotelu „Rubens”. Zgodził się za cenę zdrady interesów chłom polskiemu, za cenę wprężnięcia swego stronnictwa w rydwan polityki reakcyjnej.

Wtedy nie miał nawet odwagi zażądać takiej reprezentacji dla wsi polskiej przewidzianej dziś projektowi PPR i PPS. Projekt ten przewiduje dla chłomów około 200 mandatów, uznając zasadę równego reprezentacji stronnictw robotniczych i chłopskich oddaje wsi więcej niż miała w jakimkolwiek sejmie w okresie Polski przedwojennej.

Andrzej Kubacki

W sprawie stosunków między Polską a Watykanem

Redaktor polityczny API podaje:

Nie należy przypuszczać, aby władze Kościoła katolickiego zechciały angażować swe wpływy na szali walki wyborczej. Raczej wolno sądzić, że hierarchia kościelna w Polsce powstrzyma się od mieszania się w rozgrywkę polityczną, tym bardziej, że — sądząc z ostatnich wystąpień księży Kościoła — wzrasta w sferach kościelnych zrozumienie dla nieodwracalności zachodzących w Polsce

przemian społecznych.

Więci, jakie nadchodzą z Rzymu, świadczą, że podczas uroczystości wręczenia nowych kapeluszy kardynalskich protokół Stolicy Apostolskiej szczególnej sympatii i względy okazał nowomianowanemu kardynałowi niemieckiemu i trzem hiszpańskim księżom Kościoła, zwolennikom Franco. Z drugiej zaś strony wiadomo, że ks. kardynał Sapieha wraz z nieliczną grupą kardynałów nie zaszczycił swoją obecnością przyjęcia

na cześć nowych purpuratów u ambasadora generała Franco. Wiadomo również, że ks. kardynał Sapieha przy innych okazjach swego pobytu w Rzymie godnie zaznaczył wagę Polski, której przedstawicielowi po tak straszliwej wojnie należało okazać więcej względów.

Reakcyjne poczynania redaktora „Osservatore Romano” nie stwarzają godnej atmosfery dla unormowania prawnych stosunków Watykanu i Państwa Polskiego.

Cztery partie bojkotują wybory w Grecji

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że 4 wielkie partie lewicowe wydały wspólną odezwę, w której proklamują bojkot wyborów, wyznaczonych na dzień 31 marca r. b. Partie lewicowe przestrzegają rząd grecki przed „faszą wyborczą”, która może doprowadzić do komplikacji w Grecji i na terenie międzynarodowym. Obecne warunki, w których administracja państwowa jest opanowana przez elementy faszystowsko-monarchistyczne, nie dają partiom po-

stepowym możliwości przeprowadzenia odpowiedniej akcji wyborczej. Partie postępowe go są wziąć udział w wyborach, gdyby wyznaczono je wcześniej na dzień 1 czerwca r. b. pod następującymi warunkami:

- 1) Utworzenie rządu koalicyjnego z udziałem wszystkich partii,
- 2) usunięcie kolaborantów z administracji, wojska i policji,
- 3) rozwiązanie paramilitarnych organizacji monarchistycznych i faszystowskich.

nych i faszystowskich. 4) amnestia dla więźniów politycznych.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, iż grecki minister propagandy, Petimenezas oświadczył przez radio, iż sprawa wyborów uległa na martwym punkcie. Jedynym wyjściem z obecnej sytuacji jest — zdaniem ministra — utworzenie rządu koalicyjnego, w skład którego weeszłyby przedstawiciele wszystkich partii politycznych.

Dziennik francuski o wybrzykach Andersowców we Włoszech

PARYŻ (PAP). Dziennik „Ce Soir” zamieszcza korespondencję z Włoch, w której czytamy, że włoskie partie robotnicze donoszą prawie codziennie o demolowaniu lokali partyjnych

przez andersowców, o kradzieży maszyn do pisania z lokali partyjnych oraz o napadach żołnierzy Andersa na wieje polityczne. Dziennik donosi, że wojsko Andersa rozwija rów-

nież działalność antysemicką. Niedawno zatrzymali oni pacjaka z emigrantami żydowskimi i wyrzucili ich bagaż na pole. Kilka dni temu został pabity przez nich jeden z urzędników ambasady polskiej w Rzymie. Sztab Andersa założył również fabrykę fałszywych dokumentów. Dokumenty te otrzymują agenci Andersa, posyłani do kraju. Wielkie manewry zmotywowanych wojsk Andersa trwają w dalszym ciągu. Manewry te, nikomu niepotrzebne, przynoszą jedynie szkodę chłopom włoskim. Bevin zapowiedział śledztwo w tej sprawie — pisze dziennik francuski — lecz skandal trwa nadal.

Lewica republikańska — nowa partia polityczna we Francji

PARYŻ (PAP). — We Francji powstawała nowa partia polityczna pod nazwą Lewicy Republikańskiej. Centralny komitet nowej partii, składający się z b. ministra kolonii, Soustelle, b. ministra marynarki, Giacobi i b. gubernatora województwa Paryża, Billotte, wydał odezwę

skierowaną do wszystkich prawdziwych demokratów i obywateli ożywionych duchem ruchu oporu. Odezwa określa cele nowej partii, jako walkę z zakusami dyktatorskimi; pracy i lewicy, zabezpieczenie swobód obywatelskich; dążenie do stabilizacji gospodarczej i finansowej.

Pobyt delegacji KC Związków Zaw. w Moskwie

MOSKWA (PAP). W dniu 4 marca r. b. delegacja zwiedziła pierwsze państwowe zakłady łożysk kulkowych im. Kaganowicza. Zakłady zbudowane w 1930 roku były pierwszą fabryką łożysk kulkowych w Związku Radzieckim. Obecnie w Związku Radzieckim istnieje około 10 fabryk łożysk kulkowych. Delegacja polska

przyjmowana była z ogromną serdecznością przez dyrekcję fabryki i radę zakładową. Jak wynika z oświadczenia dyrektora fabryki, Łosiew, w fabryce pracuje obecnie około 8 tysięcy robotników, z których 66 procent to kobiety. Większość robotników to młodzież, ponieważ załadowe kadry robotnicze pozostały

na wschodzie, dokąd fabryka ewakuowana była w czasie wojny. Delegacja polscy interesowali się szczególnie warunkami pracy i plac robotników. Dyrektor Łosiew dał w tej sprawie niezbędne wyjaśnienia. Poza placą za wykonane normy robotnicy otrzymują premie za wykonanie planu, a mianowicie, gdy fabryka wykonuje plan w 100 procentach otrzymuje ona sumę 265 tysięcy rubli na premie dla robotników zakładu. Jak wynika z oświadczenia przewodniczącego rady zakładowej 88 procent pracowników fabrycznych jest członkami związku zawodowego. Do związku zawodowego należy również dyrektor Łosiew. Delegacja polska zwróciła bardzo dokładnie teren fabryczny, rozciągający się na 8 km. kw. Wśród gości polskich znajduje się wielu metalowców, którzy interesowali się procesem technologicznym produkcji łożysk kulkowych. Jak deklaruje oświadczył korespondentowi PAP — nawet najbardziej rozwinięty przemysł niemiecki nie mógł się pochwycić tak udoskonalonymi maszynami.

Premier Attlee o brytyjskich siłach zbrojnych

LONDYN (PAP). Premier Clements Attlee zagai w Izbie Gmin debata w sprawie brytyjskich sił zbrojnych. Brytyjska armia lądowa, flota i lotnictwo — powiedział Attlee — powinny stanowić części składowe jednoczonych pod jednym dowództwem sił zbrojnych. Brytyjskie siły zbrojne znajdują się w stanie częściowej demobilizacji. Do końca bieżącego roku znajdować się jeszcze będzie pod bronią 1.100 tysięcy żołnierzy, a mianowicie: 670 tysięcy w armii lądowej, 275 tysięcy w lotnictwie i 155 tysięcy we flocie morskiej.

Premier podkreślił, że Wielka Brytania nie może jeszcze wycofać swych wojsk z Niemiec, gdyż istnieje tam stała groźba niepokojów. W Wielkiej Brytanii jest również potrzebny poważny kontyngent żołnierzy dla utrzymania spokoju w Indiach. Premier Attlee wyraził nadzieję, że po upływie roku system zbiorowego bezpieczeństwa, zgodnie ze statutem Organizacji Narodów Zjednoczonych, — rozwinie się. Wówczas będzie można przeprowadzić dalszą demobilizację brytyjskich sił zbrojnych.

16 dzień procesu 23 NSZ-owców

NSZ kontynuatorem faszystowskiego ONR-u

Zeznania biegłego pułkownika Korczyńskiego

WARSZAWA (PAP). W szesnastym dniu procesu Śąd bada biegłego ptk. Korczyńskiego.

Aby przedstawić w'erny obraz organizacji przedkolej NSZ, biegły na wstępie do organizacji politycznych i wojskowych, z których wywodzą się Narodowe Siły Zbrojne. Po przebiegu majowym 1926 r. na skutek tarc w'lon'e endeckiego aktywu, zarządzającego organizacją bierność, został zwolony w Poznaniu Zjazd, na którym Roman Dmowski założył stronnictwo organizacji stronnictwa tzw. Obóz Wielkiej Polski O. W. P. głosił w' słowie i p'śmie bezwzględna walkę z socjalizmem, komunizmem, skrajny szowinizm i antysemityzm. Mniej więcej w roku 1932 wzmacnia się w'lon'e obozu ferment reakcyjnej młodzieży. Nurtują wśród niej dwa kierunki. Pierwszy jest to fa-

szizm, oparty o wzory rodzime, zachowujący pozory kursu antyniemieckiego, ale zbliżający się do sanacji na gruncie polityki O. N. R. Drugim kierunkiem jest faszizm za pożyczony, importowany z zagranicy, jawnie proniemieckiego typu hitlerowskiego, reprezentowany przez O. N. R. i jego przybudówkę — Falangę, kierowaną przez hitleryzujących prowodyrów jak Rosman i Piasecki. Panowie ci działali na terenie akademickim, wzniecając ekscesy antyżydowskie na uniwersytecie, a również usiłowali sięgnąć do wsi poprzez słynne wyczyny Adama Doboszyńskiego, który będąc już na emigracji w'lewał się wydaniem dokumentów dyplomatycznych, kompromitujących wielkiego demokratę — Sikorskiego.

Napad Hitlera na Polskę w 1939

r. i katastrofa wrześniowa musiły oczywiście wpłynąć hamująco na wpływy O. N. R. w' początkowym okresie okupacji i niemieckiej. Jednakże po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej O. N. R. znów ożywia się i w' końcu 1942 r. tworzy organizację pod nazwą Narodowe Siły Zbrojne. I tu następuje pewien dualizm jak poprzednio: jedna grupa NSZ współdziała z Niemcami faktycznie, aczkolwiek nieprogramowo, np. przy likwidacji Żydów. Inna grupa NSZ współdziała programowo. Ludzie z tej grupy współpracowali z gestapo i w' pewnym momencie uzyskali nawet delegację do Berlina na zawarcie konkretnej umowy. Jednym z takich konkretnych dowodów współpracy jest chociażby Brygada Świętokrzyska, Brygada Bohuna.

z głównym sztabem NSZ w' kraju. Po konferencji grup skierowano do Leitmeritz. W' trakcie marszu na terenie Niemiec brygada kórzystała ze wszystkich uprawnień armii niemieckiej. Kandydatów na przyszłych szefów spadochronowych uczono ministerstwa i terenoznawstwa oraz radiotechniki. Kierownikami szkół były oficer niemieckie w' stopniu kapitana, głównym dowódcą i zwierzchnikiem z ramienia grupy był kapitan Rafalski Zygmunt pseudo Sulimczyk. W' szkole byli również Ukraińcy w' mundurach niemieckich, tak samo traktowani jak członkowie grupy Bohuna i w' tymże samym celu wysyłani na terytorium Polski. 22 marca 1945 r. pierwsza grupa skoczaków w' liczbie 8 ludzi, na czele z kpt. Sulimczykiem wystartowała na 2-motorowym samolocie niemieckim z lotniska w' Pradze. Z grupy tej zostało ujętych na terenie Polski kilka osób a wśród nich kpt. Sulimczyk-Rafalski. Tu biegły cytuje zeznania ujętych członków grupy, które już przeczytaliśmy poprzednio.

ków rządu lub osób wchodzących w' skład PKWN, a potem Rządu Jędnosci Narodowej. Organizacje PAS-u były podporządkowane szefowi PAS-u Komendy Głównej, który podlegał tylko komendantowi Komendy Głównej. Szef PAS-u okręgu podlegał szefowi PAS-u obszaru, a szef PAS-u powiatu podlegał szefowi PAS-u obwodu. Szefowie PAS-u kierowali całkowicie swoim sztabem oraz akcją na swoim terenie.

Niezależnie od tego NSZ zbierało materiał informacyjny, trudniąc się wywiadem na rzecz agencji obcej. Biegły odczytuje Śądowi szczegółowo instrukcje szpiegowskie, znalazł one przy dwóch przychwyconych przez Bezpieczeństwo wywiadów. Obie mają one ogólne zagadnienia terenowe, administracyjne, służby bezpieczeństwa, Milicji itp. materiał szpiegowski nie wyłączając zagadnień obrotów handlowych w' kraju i postępów reformy rolnej, oraz skarbowości.

NSZ skierowuje przede wszystkim ostrze swojej działalności przeciwko sojusznikowi polsk — radzieckiemu i przeciwko demokratycznemu państwu polskiemu. AK ze swoją taktyką obliczoną była na dłuższy czas. Przeżywa ona obecnie kryzys ideologiczny, a przede wszystkim kryzys na tle taktyki. NSZ natomiast, chociaż mniej liczne jak AK odznacza się jednak większą zaciekłością oraz głębszym zakonserwowaniem swoich kadr i z tego powodu stanowi dla państwa polskiego, dla Rządu i obywateli bezpośrednio większe n'bezpieczeństwo, bo reprezentują najbardziej terrorystyczny odłam reakcji, który chce obalić ustroj demokracji państwa drogą zbrodni, drogą mordów i terroru — za- myka swe wywody biegły.

2 miliony złotych otrzymało NSZ od Gestapo

Historia tej Brygady Bohuna (Dąbrowskiego) sięga okresu własnie okupacji niemieckiej. Wyrosła ona bezpośrednio z organizacji NSZ. Współpraca z Niemcami szła w' kilku kierunkach. Prawie wszyscy kierownicy tej organizacji otrzymali indywidualne kontakty do niemieckich władz bezpieczeństwa. Głównym łącznikiem NSZ do gestapo był niejaki Romuald. NSZ otrzymywało od Niemców miesięcznie na cele organizacyjne 2 miliony złotych. Wywad NSZ stał całkowicie na usługach Niemców. Głównym łącznikiem niemieckim do NSZ był radca kryminalny Fuchs w' Radomiu. Niemcy oczywiście starali się za wszelką cenę nie dopuścić do współpracy różnych grup niepodległościowych jak AL, AK, BCh i inne. Między innymi w' radomskim powstał niewielki oddział pod dowództwem niejakego Toma, którego zadaniem było podsyłanie się pod Armię Krajową i przeprowadzanie rozmaitych skoków dywersyjnych. Niemcy za opłaty w' oddział w' broń i amunicję, a za to Tom likwidował działalność lewicowych na podstawie list dostarczanych mu przez okupanta. Dla zmiany orientacji oddział dokonywał od czasu do czasu napadów na niemieckie samochody według zgóry uplanowanego porządku, przy czym obrabowywani Niemców puszczano. NSZ-towcy wydawali w' ręce niemieckie spore wybitny przedstawicieli społeczeństwa polskiego,

niewygodnych sobie politycznie, ze wszystkich obozów, poczynając od AK i AL. NSZ wydawało w' ręce niemieckie profesora Uniwersytetu Warszawskiego Handelsmana, ob. Krawchelską i wielu innych.

NSZ wysyłało kurierów do Andersa

Według informacji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego NSZ wysyłało kurierów do Londynu, do gen. Andersa. Surowo rozprawiało się NSZ z członkami własnej organizacji, którzy ośmielili się protestować przeciwko współpracy z Niemcami. Katowano i mordowano przeciwników politycznych — wśród nich został zamordowany niejaki Adam Pacholczyk pseud. Adam, nauczyciel z Opoczna, przeciwnik współpracy z okupantem. Działo się to w' domu przy ul. Jagoskiej w' Częstochowie. W'osną 1944 r., gdy front pociąg przybliżał się do terytorium Polski, została stworzona t. zw. Brygada Bohuna. Brygada Świętokrzyska. Zadaniem jej było zwalczanie partyzantki sowieckiej na tyłach armii niemieckiej. Dąbrowski — Bohun zlikwidował kilka takich grup i odesłał materiał jak aparaty radiowe i instrukcje wraz z protokołami przesłuchania do gestapo. Cała Brygada Bohuna miała swobodę

poruszania się na z góry ustalonych terenach, z których dla uniknięcia konfliktów usuwano wojsko i policję niemiecką. Brygada zaczęła się organizować w' Górach Świętokrzyskich w' maju 1944 r. Dąbrowski był wówczas szefem sztabu okręgu kieleckiego NSZ. Stan brygady wynosił do 1,500 ludzi. Bohun — Dąbrowski został naczelnym dowódcą w' stopniu podpułkownika. Dowódcami przybyłymi byli: szef sztabu Zab i Jaks — Marcinkowski, dowódca pułku. Brygada Bohuna, która w' międzyczasie przyjęła nazwę grupy operacyjnej Zachód, cofając się przed napierającą Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim, przeszła w' połowie stycznia 1945 bez przeszkód ze strony Niemców linie umocnień nad Pilicą. W' miejscowości Frankenstein sztab grupy odbył konferencję z głównym sztabem niemieckim, w' celu dalszej współpracy i wspólnej walki z Armią Czerwoną i Armią Demokratyczną Polski.

NSZ-towcy kształcili się w' niemieckich szkołach

W' tym celu dowództwo niemieckie zorganizowało specjalne szkoły, gdzie członkowie brygady specjali-

zowali się na szpiegów-dywersantów, by później po przerzuceniu na terytorium Polski nawiązać kontakt

Bojówkę Narodowych Sił Zbrojnych w' okresie, kiedy Armia Czerwona załamała pochód niemiecki, skłonne były podporządkować się Armii Krajowej pod warunkiem, że zachowają samodzielność organizacyjną. 7 marca 1944 r. podpisano stała umowa, na mocy której dowódca NSZ jest zastępcą dowódcy AK. Wzajemne stosunki organizacyjne jednak nie utrzymały się po tej fa- kcie, były na ogół chwiejne, lecz współpraca przy kierownictwie trwała do ostatnich czasów. Po wywobudzeniu terenów polskich NSZ kontynuowało zbrodniczą działalność w' stosunku do demokratów. Zadaniem powołanej do życia organizacji PASu była bezwzględna likwidacja człon-

Przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego u ks. biskupa Stanisława Adamskiego

KATOWICE (PAP). — Ksiądz biskup Adamski przyjął na specjalnej audyencji przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w' Katowicach, w' osobach przewodniczącego mgr. E. Rostala i generalnego sekretarza E. Habera. Wymienieni poinformowali ks. biskupa o wypadkach morderstw, dokonanych w' ostatnim miesiącu na terenie województwa śląskiego — dąbrowskiego a Żydach. Podkreślili oni, że ludność żydowska po przebytej gehennie w' czasie okupacji hitlerowskiej, podczas której wymordowano bestial-

sko ponad 3 miliony Żydów polskich — jest znowu przedmiotem zbrodni popełnianych na Żydach przez reakcyjne elementy, które swymi czynami godzą w' etykę chrześcijańską. Ksiądz biskup Adamski oświadczył przedstawicielom społeczeństwa żydowskiego, że zna na mu jest martyrologia społeczeństwa żydowskiego w' czasie okupacji hitlerowskiej i zgodnie z przesłankami etyki chrześcijańskiej i zasadami Kościoła katolickiego potępia jak najostreż wszelkie morderstwa, dokonywane na niewinnych ludziach.

Powojenna Holandia

Wśród mniejszych krajów, przez które przeszła zawierucha wojenna i niemiecka okupacja, Holandia została niewątpliwie najwięcej poszkodowana. Wystarczy, jeżeli nadmienimy że jeden milion Holendrów nie ma dachu nad głową. Oznacza to że co 9-ty obywatel pozostał bez mieszkania.

W' chwili w'kraczania Niemców do Holandii, Holendrzy nie zdobyli się na zatopienie pewnych obszarów swego kraju, hitlerowscy najeźdźcy jednak nie zawahali się tego uczynić, w' sadzając liczne tamy i śluz. Niemcy niszczyli kraj systematycznie. Urządzenia fabryczne zostały zdemontowane i wywiezione, szereg fabryk zniszczono lub unieruchomiono, transport zupełnie zdeorganizowano. Gęsta sieć kolejowa została zniszczona lub tak uszkodzona, że nie nadaje się do użycia, tabor kolejowy całkowicie

zdekompletowany. Usunięto z Holandii 700 lokomotyw na ogólną ilość 850 posiadanych przed wojną, 30 tys. wagonów towarowych i 1750 osobowych. W' południowej Holandii po ustąpieniu Niemców zostało zaledwie 13 lokomotyw możliwych do użycia. Motoryzacja prawie została istnieć, gdyż w' kraju pozostała znaczna ilość samochodów, którą udało się schować przed Niemcami. Niemcy niszczyli elektrownie i sieć telefoniczną. W' trzech prowincjach: Limburgu, Pn. Brabancie i Zeelandii pozostała jedynie jedna elektrownia.

Porty holenderskie — Amsterdam i Rotterdam — są silnie zniszczone. Potężne dźwigi zostały wysadzone, nadbrzeże i magazyny rozbite. Zniszczenia w' Rotterdamie sięgają prawie 40% stanu przedwojennego.

System kanałów jest tak silnie

uszkodzony, że nie ma mowy o jakimkolwiek bądź ruchu barek na nich. Są one zablokowane wskutek zniszczenia mostów i śluz.

Wielkie straty poniosło również rolnictwo holenderskie. Niemcy zapobili przeszło 800 tys., ha ziemi użytkowanych rolniczo. Na terenach tych wyginęło całe pogłowie bydła, zostały zniszczone budynki i inwentarz martwy. Fakt ten pogarszał i tak ciężką sytuację żywnościową Holandii.

Po wypędzeniu Niemców, Holendrzy znali ze swej pracowitości i wytrwałości, zabrali się do odbudowy kraju, jednak brak transportu i węgla hamował pracę. Nie mniej jednak Holandia może poszczycić się szeregiem poważnych osiągnięć.

Wydobycie węgla wzrosło i wynosi obecnie około 60% przedwojenną produkcję. Elektrownie są uruchomione. Odbudowano 2400 km. linii kolejowych. Porty zostały roz-

minowane i udośćniono dla okrętów, magazyny odremontowano. 400 tys. ha ziemi osuszone. Ponad 180 tys. domów odremontowano i oddano do użytku ludności.

Holandia porobiła poważne zamówienia w' Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Szwecji, Danii i Szwajcarii na dostawę w' ciągu najbliższych dwóch lat taboru transportowego, obrabiarek, dźwigów, żywności, paszy, i różnych surowców. Rząd udzielił kredytów na zakupy zagraniczne w' wysokości 2,5 miliardów guldów. Dla usprawnienia transportu zamówiono w' Stanach Zjednoczonych 25 tys. ciężarówek, z których już czwarta część została dostarczona. Przeprowadza się remont tam i śluz. Wydobywa się zatopione bari i doprowadza się powoli komunikację śródlądową do normalnego poziomu. Dla złagodzenia kryzysu m'ezkarnowego zakupiono w' Szwajcarii większą partię drewnianych domków standardowych, w' których

znajdą tymczasowe pomieszczenie ci, którzy pozostali bez mieszkań.

Znaczne polepszenie w'idzimy również na rynku żywnościowym. Dzień na racja wynosi 2400 kalorii. Polepszenie się sytuacji żywnościowej na leży zawdzięczać szybkiej odbudowie rybołówstwa morskiego, które dostarczyło poważnych ilości ryb na rynek krajowe.

Wynikiem gospodarki okupanta był wzrost zadłużenia państwowego. Dług Holandii wzrósł przeszło trzykrotnie i wynosi obecnie około 13 miliardów guldów, z czego 8 miliardów poszło na utrzymanie armii okupacyjnej. Rząd holenderski zsybko uregulował stosunki finansowe przeprowadzając wymianę pieniędzy i anulując waluty puszczane w' obieg zarówno przez Niemców, jak i sojuszników. Znaczną pomoc okazała również pożyczka kanadyjska w' wysokości 25 milionów dolarów, którą zużyto na zakupy budulca i urządzeń.

M.

Przed drugim zjazdem krajowym ZSch.

W dniu 10, 11 i 12 marca br. odbędą się w Warszawie II Zjazd Krajowy delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej. Na Zjazd przybędą przedstawiciele 2.197 zorganizowanych w 1946 r. ZSch. Zjazd ustali wytyczne polityki i prac Związku na rok następny, jak również dokona wyboru Zarządu Głównego.

Przewodzący jest następujący porządek dzienny:

I dzień: 1) zagajenie, 2) wybór prezydium, 3) powitanie, 4) referat „Cele i zadania Związku Samopomocy Chłopskiej”.

II dzień: 1) Referat „Drogi rozwoju gospodarczego ws”, 2) referat „Drogi rozwoju kulturalnego ws”, 3) sprawozdanie Zarządu Głównego ZSch., 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Dyskusja.

III dzień: 1) sprawozdanie komisji, 2) wybory władz, 3) uchwalenie rezolucji, 4) zamknięcie zjazdu.

W Warszawie odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana staraniem Zarządu Głównego ZSch., mająca na celu zapoznanie przedstawicieli prasy z celami, zadaniami, pracami i osiągnięciami Związku Samopomocy Chłopskiej. Kierownik Wydziału Spółdzielczego, poseł do KRN ob. Cieślak omówił na wstępie polityczne znaczenie Zjazdu, na który przybędą przedstawiciele prawie wszystkich gmin w Polsce. Chłopi, którzy przybędą na Zjazd, reprezentować będą najniższą komórkę społeczną — gminę, będą przedstawicielstwem szerokich mas chłopskich. Związek Samopomocy Chłopskiej, ze względu na szeroko rozbudowaną sieć organizacyjną, obejmującą większość gmin Rzeczypospolitej, jest ogromnie rozbudowanym związkiem zawodowym. Cyfra 18 tys. Kół Grodzkich Związku jest świadectwem jego masowości, w planie na rok 1946 przewidziane jest przejście do powszechności Związku i do ogarnięcia pod jego wpływem wszystkich dotąd niezorganizowanych chłopów.

Związek Samopomocy Chłopskiej jest organizacją mającą przede wszystkim na celu ochronę praw i interesów warstw najbardziej potrzebujących, średnio- i drobno-rolnych i nadziewanych ziemią z reformy rolnej. Związek jest organizacją zawodową wszystkich chłopów, którzy pracują na wsi, dla wsi i ze wsią, z wyjątkiem pracowników rolnych, mających odrębny związek zawodowy. Naczelnym zadaniem ZSch jest podniesienie samoświadomości chłopów polskiego, co jest ściśle powiązane z realizacją reform społecznych. Podstawowym zagadnieniem walki o dobrobyt jest przebudowa ustroju rolnego, bez której podniesienie stopy życiowej chłopów polskiego jest nie do pomyślenia. Drugim czynnikiem, mającym duży wpływ na poziom życia wsi, jest organizacja rolnictwa w myśli zasad gospodarki planowej.

ZSch walczą o usunięcie zbytecznego pośrednictwa wprowadzającego chaos i oziębienie nadmierne zyski i oszukiwanie i chłopów i państwa. Kontrahentem będzie sam chłop, zrzeszony w Związku Samopomocy Chłopskiej w jego spółdzielniach. Konieczne jest utrzymanie uniwersalności spółdzielni gminnej ZSch. Obecnie na terenie Rzeczypospolitej działa około 1400 Spółdzielni Gminnych Samopomocy Chłopskiej, mają obrotu roczny ponad 1,5 miliarda złotych i zrzeszając 140 tys. członków. Trzeba zaznaczyć, że rozwój spółdzielni datuje się dopiero od czerwca ub. roku tj. od całkowitego wywołania spod okupacji wszystkich ziem Rzeczypospolitej.

Związek Samopomocy Chłopskiej — powiedział ob. Cieślak — reprezentuje nowy typ samorządu rolnego. Należy pamiętać, że Związek Samopomocy Chłopskiej nie może być

tylko organizacją gospodarczą, ale jest organizacją kulturalną. Następnie przemawiał inż. Przemysław Szczakowski, kierownik referatu Odbudowy Wsi przy Zarządzie Głównym ZSch, wieloletni szef Odbudowy Wsi. Mówca podkreślił, że uchwała z dnia 25 stycznia br. o mianowaniu specjalnego komisarza odbudowy wsi i kreśleniu jego kompetencji, nastąpiła z inicjatywy Zarządu Głównego ZSch. Problem odbudowy wsi to odtworzenie zdolności produkcyjnej 380 tys. warsztatów rolnych. Podstawą zagadnienia są oczywiście sprawy materiałowe. W porozumieniu z Ministerstwem Od-

budowy i Ministerstwem Lasów otrzymano przydział drzewa. Pomoc w dziedzinie odbudowy winno objąć poradnictwo techniczne. Przez organizację spółdzielczą 200 zakładów dostarczających materiałów budowlanych (cegły, wapno, dachówki itp.), ZSch będzie się starał o zmniejszenie kosztów budowy. Pomoc ta winna wreszcie objąć pomoc finansową w formie kredytów.

Kierownik wydziału organizacyjnego Zarządu Głównego ZSch, posełanka do KRN ob. Groszowa mówiła o rozwoju organizacyjnym Związku Samopomocy Chłopskiej. Wydział 600 tys. członków nie jest

pełną, ponieważ każdy z członków reprezentuje tylko jedno gospodarstwo wraz z członkami rodziny. Samopomoc ogarnia około 2 i pół miliona mieszkańców wsi. Na Zjeździe zostanie złożony wniosek o dalsze umacnianie organizacji przez udostępnienie należenia do spółdzielni najbardziej potrzebującym, którzy swoje udziały miały w gotówce będą mogły wnosić w postaci robocizny.

Na Zjeździe zostanie wysunięty wniosek o przeprowadzenie zmian w statucie Związku, legalizujących jego osiągnięcia. Już dziś Związek ma swoje oddziały i poza granicami Polski jak np. we Francji.

Metal podstawą potęgi przemysłowej Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). — Przemysł ZSRR zabrał się ze zdwojoną energią do realizacji zadań postawionych przez Gen. J. Stalina w jego przemówieniu z dnia 9 lutego br. Na pierwszy plan przystępuje sieć hutnictwa, którego produkcja winna osiągnąć 50 milionów ton stali rocznie. „Prawda” przynosi szereg danych ilustrujących rozwój tego działu przemysłu i jego plany na najbliższą przyszłość. Carska Rosja produkowała w roku 1913 — 4,2 miliona ton żelaza laneo i tyleż stali. Po okresie wojennym trzeba było szeregu lat pracy, by w roku 1928 i 1929 hutnictwo osiągnęło poziom przedwojenny. W roku 1940 hutnictwo radzieckie dawało 15 milionów ton żelaza laneo i 18 milionów 300 tys. ton stali. W ciągu niespełna trzech pięcioletek osiągnięty został przeszło 4-krotny wzrost produkcji! Decydujące znaczenie miało stworzenie drugiej wielkiej bazy węglowo - hutniczej w Zagłę-

biu Kuźnieckim. Jednocześnie odbudowano wszystkie zakłady hutnicze Zagłębia Donieckiego i stworzono nową gałąź — koksownie. Obecnie przemysł hutniczy ZSRR w szybkim tempie likwiduje ciężkie straty zadane mu przez najazd hitlerowski i buduje nowe huty, koksownie itd. Na łamach „Prawdy” wypowiada się w tej sprawie szereg kierowników wielkich zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw robotników radzieckich. Dyrektor Kombinatu Magnitogorskiego, Nosow stwierdza, że zakłady zostaną powiększone o 2 wielkie piece hutnicze, 14 martinowskich i szereg innych urządzeń, co zwiększy produkcję o 1,8 miliona ton żelaza i 2,2 miliona ton stali rocznie. Wymaga to dalszej rozbudowy bazy surowcowej. Magnitogorsk wprowadza daleko idącą automatyzację procesów wytwórczych, co da wielkie oszczędności w opale i zwiększy wydajność produkcji.

Dyrektor Kombinatu, Bielan

kreśli szerokie perspektywy rozwoju stojące przed gigantem przemysłowym. Zagadnieniem kluczowym jest wykorzystanie bazy surowcowej, której bogactwo na Syberii jest niezmierzzone. Budownictwo szeregu nowych fabryk idzie równoległe z wielkim powiększeniem mocy elektrowni. Dyrektor huty w Jenakijewie (Zagłębie Donieckie) przedstawia wielki wysiłek rekonstrukcyjny hutników, którzy zakańczają odbudowę swego warsztatu pracy. W Dnieprodzierżyńsku postanowiono nie odbudowywać przestarzałych i zniszczonych pieców hutniczych, a zbudować 2 nowe wielkie piece. Pozwoli to na podwojenie produkcji tych zakładów w porównaniu z rokiem 1940. Wybitni hutnicy jak Czalkow — laureat nagrody Stalinowskiej i Niewczas — nowatorzy produkcji stali stwierdzają, że w masie robotniczej zakładów hutniczych panuje entuzjazm twórczy, który jest najlepszą gwarancją wielkiego rozwoju hutnictwa radzieckiego.

Łódź posiada 497 tysięcy mieszkańców Pierwsze wyniki spisu ludności

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 bm. Główny Urząd Statystyczny otrzymał pełne wyniki spisu ludności z m. Łodzi. Jest to pierwsze wielkie miasto, którego stan ludnościowy jest już znany. Według nadesłanego materiału Łódź w dn. 14 lutego 1946 r. liczyła 497 tys. mieszkańców. Cyfrę tę do czasu aż materiał nadesłany z Łodzi zostanie skontrolowany w G. U. S. należy uważać jako tymczasowy wynik spisu.

W związku z wynikami spisu z 14 lutego warto przypomnieć, jak kształtowały się warunki ludnościowe Łodzi. W roku 1860 Łódź liczyła 26 tys. mieszkańców, w r. 1880 — 48 tys., w roku 1897 — 253 tys., w roku 1921 — (wyniki pierwszego w niepodległej Polsce przeprowadzonego spisu ludności) 452 tys., w roku 1931 — 605 tys., w roku 1939 — 671 tys. mieszkańców.

Cyfra liczby mieszkańców, osiągnięta w spisie dnia 14 lutego, jak wynika z powyższego, zbliżona jest do liczby mieszkańców z roku 1921.

Przemysł chemii stosowanej na ziemiach odzyskanych

KRAKÓW (PAP). — Zjednoczenie Przemysłu Chemii Stosowanej w Krakowie przejęło na ziemiach zachodnich 5 fabryk. Między innymi fabrykę „Sprota”, mogącą pokryć 3/4 zapotrzebowania całej Polski, fabrykę kleju w Oławie, fabrykę pasty w Paszkowie i fabrykę Pekikan w Gdańsku. Niektóre z tych fabryk rozpoczęły już pracę.

Należy zaznaczyć, że spis ludności w Łodzi przeprowadzony został w rekordowym tempie, przy czym materiał został przepracowany, poddany krytycznej analizie i dostarczony do G. U. S. z zettawieniem

wyników dla całego miasta. Jest to niewątpliwie zasługa naczelnego komisarza spisuowego dyr. E. Rosseta oraz kierownika działu statystyki ludności wydz. stat. Zarządu Miejskiego ob. Stanisławy Bakalowej.

Robotnicy — dyrektorami

ŁÓDŹ (PAP). — W szeregu fabryk łódzkich dyrektorami są dawni robotnicy. Na czele Państwowych Zakładów Włókienniczych (dawn. „Poznański”) stoi ob. Marian Szczepański ur. w r. 1905 w Łodzi. Rozpoczął on pracę w fabryce jako 15-letni chłopiec. Jednocześnie uczęszczał na wieczorne kursy tkackie. Przed wybuchem wojny był już majstrem tkackim w firmie „Fabrykant i Rozenblat”. W okresie okupacji Niemcy wywożą go do Szczecina, do obozu. Wraca do Polski w końcu maja r. ub., z od 6-go czerwca r. ub. kieruje Państwowymi Zakładami Włókienniczymi, zatrudniającymi ponad 4 tys. ludzi.

Dyrektorem zakładów dawn. „Alart — Rousseau” jest ob. Tomasz Szudlarek, ur. 1897 r. Pracować zaczyna jako praktykant przedziału w wieku lat 14. Przed wojną był podmajsterem. Od 1 października r. ub. jest naczelnym dyrektorem fabryki, niezwykle cenionym i szanowanym przez podwładnych. Dyrektorem fabryki „Steinerta” jest Tadeusz Woźniakowski, ur. w 1914 r. Pracuje w fabryce od 18 roku życia, początkowo jako praktykant drukarski. Jednocześnie ko-

czy wieczorową szkołę włókienniczą. Przed wojną jest majstrem drukarskim. W marcu r. ub. zostaje dyrektorem fabryki Steinerta.

Na czele Państwowych Zakładów Włókienniczych dawn. „Horak” w Rudzie Pabianickiej stoi dyr. Mirosław, były majster tkacki z fabryki „Rosen i Wielicki” ur. w 1905 r. Rozpoczął pracę w fabryce jako kilkunastoletni chłopiec. Był aktywnym działaczem robotniczym. Na początku okupacji Niemcy wywożą go, do obozu koncentracyjnego, skąd wraca w maju i obejmuje stanowisko naczelnego dyrektora zakładów dawn. „Horak”.

Zakończenie polsko-szwajcarskich rokowań gospodarczych

BERN (PAP). Trwające kilka tygodni rokowania gospodarcze między delegacją polską a rządem szwajcarskim, zakończyły się. Rokowania toczyły się w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Tekst umowy gospodarczej zostanie ogłoszony po jej zatwierdzeniu przez rządy obu państw.

Adwokaci gen. Franco

W miarę jak wzmagają się we wszystkich krajach świata coraz to poważniejsze głosy za zlikwidowaniem faszyzmu w Hiszpanii — ukryci protektorzy reżimu gen. Franco podważają wysiłki.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią zostało ogłoszone na wszystkich trybunach międzynarodowych, lecz Franco ma swoich trybunów, co go popierają. Między innymi amerykańska agencja Associated Press podjęła obronę hiszpańskiego „Fuehrera”. Dzięki tej agencji hiszpański wilek faszyzmu mógł się ukazać w prasie amerykańskiej jako niewinny jagnię, całkowicie przejęte idealami demokracji. Według opinii niektórych dzienników amerykańskich gen. Franco bynajmniej nie podzielał przekonań politycznych Hitlera i Mussoliniego, Franco właśnie — czytamy w tych dziennikach — umacnia i buduje demokrację w Hiszpanii i niczego tak nie pragnie jak dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Czytelnicy dziennika amerykańskiego „Sun” zostali o tym doskonale poinformowani. W dzieńniku tym ukazały się artykuły p. t.: „Franco zdecydowanie odrzuca politykę faszyzmu”, „Franco chce demokrację integralną i dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi”. Również New York World Telegram skrzętnie odbarwia caudillo („woda”) Hiszpanii. Ostatnio dzienniki te publikowały deklarację gen. Franco o jego stosunku do Hitlera i Mussoliniego. Oświadczenia te jednak są wyraźnie inspirowane przez wspomnianego korespondenta agencji Associated Press. Zagadnienie to zostało przez niego postawione w formie rozmowy z „czytelnikami”. W rozmowie tym stawia się pytanie: Czy Franco jest zwolennikiem polityki nazistowskiej w tym sensie jak to rozumie społeczeństwo Ameryki. W obawie jednak, by Franco nie powiedział prawdy, „Tak, jestem zwolennikiem takiej polityki” — wspomniany korespondent pyta: jaki jest stosunek Hiszpanii do Stanów Zjednoczonych. Oczywiście, po takim pytaniu gen. Franco rozumie, czego chce od niego i oświadcza, że nigdy nie wyznawał polityki hitlerowskiej. A na pytanie: Czy Hiszpania pod jego rządami przyjmie demokrację, gen. Franco również odpowiada twierdząco, dodaje jednak, że nie ma konieczności spieszności się z demokratyzacją Hiszpanii, gdyż naród hiszpański nie jest do niej wcale przygotowany.

Z tego faktu wyciągamy wniosek, że Franco i jego adwokaci montują przez to wspólną platformę zgodnego wśród siebie w stosunkowaniu się do ZSRR. Dzieje się to w momencie, kiedy społeczeństwo amerykańskie ciągle domaga się, by zaprzestać popierania faszyzmu w Hiszpanii, w momencie, gdy zrywa się z nią stosunki dyplomatyczne. Takie naświetlanie reżimu gen. Franco na łamach prasy amerykańskiej wprowadza w opinii publicznej społeczeństwa Stanów Zjednoczonych ferment i defekt. Jest to dowodem, że gen. Franco ma swoich obrońców w Ameryce, wybitnie zainteresowanych w tym, by utrzymać faszyzm w Hiszpanii.

Kogo wybrano na prezesa Zarządu Powiatowego PSL w Chełmie Na marginesie Powiatowego Zjazdu PSL w Chełmie

(Od własnego korespondenta)

W dniu 24 lutego br. odbył się Zjazd Pow. Polskiego Str. Ludowego w Chełmie, na którym dokonano wyboru Zarządu Powiatowego. W zjeździe tym wzięło udział około 100 osób, w większości młodzież, która z zeszłymi miesiącami wyszła z konspiracji, względnie przedwojennego ruchu ludowego. Wiele z nich na terenie naszego powiatu. Różni mówcy biadoliли, że w Polsce nie ma demokracji, że utrudnia się PSL-owi w powiecie chełmskim pracę organizacyjną itp. Wylewanie gorzkich łez na dzisiejszą rzeczywistość Polski. Nawet o zgłoszono na zjeździe przemawiał uczeń Liceum Pedagogicznego, niejaki Ożóg, który w imieniu szkoły witał zjazd. Ciekawe kto mu dał pełnomocnictwo, uczniowie, czy Dyrekcja szkoły do takiego witańa. Kiedyś to by taki delegat za to wyrzucono ze szkoły. Bo co ma szkoła do polityki? Właśnie dziś taka szeroka demokracja, że kolega Ożóg może być o to spokojny, o wszelkie konsekwencje i napewno na piątkach zakończy rok szkolny. Nawet kolega Ożóg dzisiejszej demokracji może zawdzięczać, że jest słuchaczem Liceum Pedagogicznego, bo przy innej władzy, jako syn chłopca pasał by gaski na pagórkach rodzinnej wioski, gdzieś tam w gminie Wośławice. Ale nie to jest najciekawsze. Najbardziej charakterystycznym był wybór władz powiatowych do PSL. Kimże są ci nowopieczeni „wódcowie ludu”?

Chłopi powiatu chełmskiego dobrze pamiętają, jak ci sami panowie, którzy obecnie nabrali owczego pedu do organizowania PSL szumnie nazywając to Ruchem Ludowym, wysługiwalni się sanacji przedwrześniowej i rozbiłali chłopięce wieści Stronictwa Ludowego i organizacji młodzieżowej „Wici”.

Wtedy taka demokracja podobala się im i nawet klasikalnie w dłonie jak Witos siedział w Brześciu i jak działacze chłopskich torturowano w Berezie Kartuskiej. Chłopi wiedzą kto był wtedy ludowcem, a kto siedział przy żłobie sanacji. Nawet na zjeździe potępiano sanację i Ożon, ale ciekawe dlaczego w skład Zarządu Powiatowego wybrano „lepszych ozonowców” np. na prezesa Powiatowego Zarządu wybrano jednogłośnie przy „szum-

nym oklaskach” pana Kazimierza Joachimowicza. Pan ten przed wojną był zaciętym wrogiem ruchu ludowego. Pełnił obowiązki Komisarza woj. ta gm. Rakolupy. Wiadomo! Komisarzem woj. przed wojną, nie mógł być tam sobie jakiś opozycjonista — bo chłopci nie mieli prawa wyborczego — tylko mógł być Piłsudczyk z BB, albo ostatnio OZNU. Wójci ci z zasady stawiali chłopów na baczność w imię państwowo - twórczych ideałów. Nowo wybrany prezes PSL pan Joachimowicz napewno pamięta dobrze, jak to w jego rodzinnej wiosce w Majdanie Ostrowskim w roku 1936 odbywało się zebranie Związku Sąsiedzkiego Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Jak to wówczas będąc komisarzem woj. przyszedł na zebranie, ale nie jako wicelata ani ludowiec, tylko poto by rozbił zebranie wyzywać zebranych młodzież w ten sposób „wy g...e krytykujcie Rząd, ja wam pokażę i t. p.” Oczywiście przegrał, bo zebrana młodzież twardo stała na gruncie ludowym, wygwizdała go i wyszedł jak nie pyszny. Napewno pan to pamięta panie Prezesie, i pamiętają ci co wtedy gwizdali i teraz znają jedno Stronictwo Ludowe. Przypominają sobie wszyscy jak pan ten fałszował listy wyborcze do samorządu gminnego, pozbawiając chłopów prawa głosu! Nawet za

pozbawienie prawa głosu ówczesnego i obecnego prezesa Pow. Str. Ludowego ob. Majkutewicza Władysława, wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie został pan ten skazany na 6 miesięcy więzienia w zawieszaniu. Widocznie zbyt jaskrawe było mędrzyście i tak mizernych praw sanacyjnych — skoro ówczesny Sąd zmuszony był wymierzyć panu temu karę więzienia. Dziś pan ten stał się takim wielkim „obrońcą ludu!” Zastanawiającym jest tylko fakt skupiania przez PSL takich kryzysowych postaci jak pan Joachimowicz.

Do Zarządu Pow. PSL został wybrany i drugi pan Pajak Franciszek, również był w komisarycznym wójt gminy Olechowice z czasów OZNU. Piłsudczyk dogodny członek BBWR i, do ostatniej chwili prezes OZN na terenie gm. Olechowice. POCO więcej pisać. A jeszcze na temat zjazdowców można napisać dużo. „Ludowcy”, którzy całe życie byli poza nawiasem życia ludowego.

Ciekawe pOCO na zjeździe potępiano sanację i OZN? Może dlatego, że delegat z Lublina nie znał przeszłości ideowej tych panów — a może jedynie dlatego by mydlę oczy chłopom i łatwiej ich do jarzma zaprowadzić zwój? Zdaje się, że właśnie oto chodzi.

Zbożem napelniają się komory elewatora lubelskiego Przybycie radzieckich transportów zbożowych do Lublina

Wyginają się na zwrotnicach pociąg miękko przybył do rampy elewatora. Radzieccy żołnierze, jako ochrona transportu, zaskakują z podmostków wagonów. Starszy lejtnant Timofin pełnomocnik Sztabu Marszałka Rokossowskiego przekazuje kierownikowi elewatora, transport zboża ze Związku Radzieckiego, jako dar przeznaczony na apro wizację Warszawy. Tym razem zestaw transportu składa się z 52 wagonów.

Robotnicy elewatora otwierają na oścież drzwi wagonu. Pekate worki żyta wyprowadzają się błyskawicznie. 52 wagony w ciągu 12—13 godzin muszą być wyładowane. W podziemiach elewatora szumi rucho-

ma taśma konweju. Wchodzi my tam. Nieskończony strumień żyta płynie po szerokim pasie i znika w ciemnej gardzieli dużego kosza.

— Zboże poszło na 4 piętro na waga, — mówi jeden z robotników. Automatyczna waga nie ma nic wspólnego w podobieństwie do zwykłych znanych wag dziesiętnych. Coś w rodzaju dużej skrzyni żelaznej z mnożeniem poprzekładanych dźwignów wykonujących swą pracę. Na oszklonym podłużnym pudełku kolejno jedna po drugiej ukazują się cyfry — 6, 7, 8, 9 itd. Dopiero teraz po przeważeniu, zboże pójdzie do spichrzów zwanych tu fachowo komorami. Czerwonoarmiejsi nieco zbiegnięci w dół, ale jak zwykle w dobrym humorze rozgrzewają się papierosem.

Należący do „Społem” lubelski elewator przyjął już od Władz Związku Radzieckiego 1300 ton zboża. Dziś jeszcze nadeszło 700 ton żyta, a razem do elewatora ma być dostawione 5000 ton zboża. Dar ten jako pOCO zwiniętu Radzieckiego dla apro wizacji stołcy. Przy elewatorze jest dobrze urządzony młyn, którego wydajność wynosi 60 ton mąki na dobę.

Jak informuje nas dyrektor elewatoru ob. inż. Urbaniski Bolesław do lubelskiego elewatora ma wplynieć z przydziału UNRRA 2000 ton zboża. Z tej liczby 1300 ton elewator otrzyma już w grudniu zeszłego roku, a następnie 450 ton znajduję się w drodze.

Opuszczamy teren elewatora. Nie przestaje szumieć ruchoma

Wielkie ilości artykułów przydziela Rząd dla spółdzielni pn. „Samopomoc Nauczycielska”

Za przykładem innych miast, Zarząd Okręgu ZNP w Lublinie podjął inicjatywę jak najszybszego zorganizowania w Lublinie Spółdzielni Nauczycielskiej p. n. „Samopomoc Nauczycielska”. Spółdzielnia ta ma na celu usprawnienie rozdziału przydziałowych artykułów i zaprowiantowanie wszystkich nauczycieli.

Już w tej chwili, dzięki zorga nizowaniu spółdzielni, otrzyma no duże ilości artykułów, które zostały rozprawdzone między nauczycieli. Między 7.100 pracowników w Okręgu rozdzieleno: 780 kg. skóry podeszowej, 4.500 m. materiałów ubraniowych UNRRA, 3550 kg. przędzy wełnianej UNRRA, 3400 lit. tra nu szwedzkiego, oraz specjalny przydział dla nauczycieli repa triantów i powracających z nie woli — 6451 paczek UNRRA typu K, oraz niepodjęte jeszcze, ale zwolnione przez Wydz. Apr. i Handlu, następujące artykuły: sok owocowy UNRRA, cukierki dla dzieci do lat 12, oraz konserwy rybne.

Istniejąca już spółdzielnia pn. „Pomoc Koleżeńska” zostanie włączona do Centralnej Spółdzielni Nauczycielskiej w Warszawie. Jednocześnie postanowiono, że wszystkie spółdzielnie z terenu województwa lubelskiego do również zostaną przyłączone do tej spółdzielni. W ten sposób w całym województwie powstana jedynego typu spółdzielnie nauczycielskie pn. „Samopomoc Nauczycielska”, która już w tej chwili uzyskała od „Społem”

ponad 90 milionów zł. kredytu, oraz pomoc od Ministerstwa Oświaty, które przydzieliło samochody do transportu. Sprawa ta niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia zaoprowiantowania nauczycielstwa polskiego i jednocześnie rozwinięciu bardzo spółdzielczości. Do tej olbrzymiej pracy staje całe nauczycielstwo polskie i ZNP z wiarą i zapałem. Dotkliwym brakiem jest brak odpowiedniego lokalu, ale ten władze przyrzekły przydzielić jaknajprędzej.

Na konferencjach, jakie się od bywały w tej sprawie — postu ląty wysunięte przez ZNP spotkały się z żywym przychyleniem władz wojewódzkich, miejskich i ze strony partii politycznych.

Jednocześnie obiecano doprow adzić do skutku umowę z Państw. Fabryką Obuwia im. Buczka, aby nauczycielstwo mia ło możliwość zyscia i reperacji obuwia po cenach sztywnych, oraz przyrzeczono, że pracownia krawiecka lub. wzięcia szw będzie 10 ubrań miesięcznie dla nauczycieli.

Cech krawców i szewców obie cał, że każdy krawiec, będący członkiem cechu, uszyje jeden garnitur miesięcznie na specjal ny talon — w cenie 1500 zł. To samo będzie z obuwiem. Talpony zostaną wydane przez ZNP. w porozumieniu z tymi cechami.

Zarząd ZNP prowadzić będzie współpracę ze Zw. Zaw. partiami politycznymi i organizacjami społecznymi. Prowadzić będzie oświatową i kulturalną w świetlicach fabryk lubelskich, w świetlicach organizacji robotniczych i społecznych. Ze strony fabryk i organizacji praca członków ZNP będzie wynagradzana. Dzięki tej pracy nastąpi zbliżenie między nauczycielstwem a robotnikami.

Na niedzielnym walnym zebraniu ZNP wszystkie te sprawy uchwalono i zaakceptowano.

Tę pracę kulturalno-oświatową prowadzi specjalny wydział pracy społecznej, prowadzony przez ob. Kruszelewskiego i Madęja. Wydatną pomoc, którą niesie Rząd Nauczycielstwu Polskiemu, przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ruchu nauczycielskiego i polepszenia jego bytowania.

(wh.)

W każdej gromadzie wiejskiej świetlica

Konferencja referentów w świetlicach woj. lubelskiego

W dniu 5 bm. odbył się w Lublinie zjazd powiatowych referentów świetlicowych. Sprawozdania uczestników zjazdu wykazały wielki wzrost liczby świetlic na terenie woj. lubelskiego. Pomimo skromnych funduszy czynne są świetlice we wszystkich gminach. Obecnie zostaje rozpoczęte organizowanie świetlic na terenie poszczególnych gromad wiejskich.

200 radiowych aparatów dla świetlic

Referat świetlicowy Urzędu Propagandy i Informacji Woj. Lubelskiego otrzymał od Dyrekcji Polskiego Radia przydział na 200 radiodbiorników. Przywieszono już 150 aparatów z Katowic. Są to niemieckie aparaty lampowe, którym brak tylko poszczególnych lamp oraz nie-

których części. Po dokupieniu lamp i remoncie, świetlice zostaną narecznie zaopatrzone w aparaty radiowe. Wielkim brakiem tych aparatów jest to, że przeważają w nich odbiorniki katodowe i krótko zakresowe, które nie mogą odbierać Warszawy nadającej na falach średnich.

Z działalności Związku Uczestników Walki Zbrojnej

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację w woj. lubelskim powstał stosunkowo nie dawno. Dotychczas zarejestrowało się około 1000 osób. Najwięcej zgłosiło się b. żołnierzy AL i BCh. Ta niewielka stosunkowo liczba członków tłumaczy się tym, że Woj. Zarząd Związku dotychczas za mało poczynił kroków w sprawie popularyzowania celów Związku. Na razie praca Związku ogranicza się jedynie do udzielania zapomogi w naturze rodzinom po poległych partyzantach i członkom Związku.

Działalność Związku przejawia się w udzielaniu pomocy na

woj. lubelskie na sumę 40.000 zł. Jeśli chodzi o pracę w dziedzinie oświatowo - wychowawczej, to jest ona na razie w stadium organizacji. Wojewódzki Zarząd zamierza stworzyć przytułek dla dzieci po zaginionych uczestnikach ZUWZ, celem umożliwienia im nauki w mieście. Rozpoczęto też akcję zbierania materiałów źródłowych o walce partyzanckiej w Lubelszczyźnie w formie wspomnień, pamiętników itp. celem ich publikacji. Statut Związku przewiduje zapisy na członków spośród zdemobilizowanych żołnierzy, którzy brali udział w walce o wyzwolenie Ojczyzny.

Jakie ulice Lublina będą odnowione w sezonie wiosennym

W związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym Wydział Drogowy Zarządu Miejskiego przygotował wykaz prac niezbędnych do wykonania w bieżącym sezonie. Przede wszystkim kapitalnemu remontowi poddana będzie ulica Bychawska na długości 1 km. 100 m. oraz Łęczyńska na długości 500 metrów z użyciem nawierzchni tłuczniowej. W dalszym ciągu zostanie dokonany re-

mont Al. Racławskich z przedłużeniem chodnika gruzowo-leszowego do ul. Głowackiego oraz dokończenie takiego samego chodnika w Al. Piłsudskiego i ul. Zygmuntovej. Deptak na ulicy Lipowej zostanie doprowadzony aż do cmentarza. Na przedmieściach miasta zostanie wo-

bec braku funduszy na powierzchnię tłuczniową ułożoną przewidywaną jezdnią leśnowo-gruzową. Będą tu brane pod uwagę przede wszystkim boczne ulice od Bychawskiej, jak Pawia i inne. Gruntownemu remontowi zostaną poddane chodniki na ulicach Krak. Przedmie-

ścia, Zamojskiej, Narutowicza i Lubartowskiej. Na prace te przewidziano jest kosztorys około 15 mil. zł.

Oprócz tych remontów w zależności od uzyskania odpowiednich kredytów zostaną przeprowadzone szereg większych robót. Wchodzi tu pod uwagę przede wszystkim przebudowa drogi Mielgiewskiej, co pochłonie 2 mil. 500 tys. zł., następnie przekucie rzeki Czechówek, która w granicach miasta zostanie ujęta w kryty kanał o długości 150 metrów. Koszt budowy ma tu wynieść około 10 mil. zł. Przebudowane zostanie także szereg mostów drewnianych, a projektowane jest także wybudowanie nowego mostu na rzece Czerniejówce na ul. Mickiewicza.

Jak widać Zarząd Miejski zabiera się energicznie do naprawy fatalnych bruków i chodników lubelskich.

Z listów do Redakcji

Głos emeryta

Występuję jako emeryt państwowy z poborami do podwyżki drożyznianej 142 zł. miesięcznie. Jestem już tych starych emerytów nie tak wiele. Pracowaliśmy dla Ojczyzny od jej powstania i w warunkach na prawdę często ciężkich, a teraz gdy już brak, gdy jesteśmy już na ławie emerytów bardzo skromnych, a niektórzy mamy jeszcze na utrzymaniu rodziny, czy nie moglibyśmy prosić o wydawanie nam kartek żywnościowych I-iej kategorii, aby choć czasami polakom się paczusią UNRRA z tymi parą dekami (jak było w prasie) konserw i paroma papierosami? Wierzę, że gdy Szanowna Redakcja poruszy tę sprawę, zawsze ktoś się nią zainteresuje.

Łączę wyrazy poważania
EMERYT.

REPERTUAR TEATRÓW

TEATR MIEJSKI
Dziś i codziennie w Teatrze przy całkowitej wypełnieniu widowni idzie światła francuska, traskająca humorem komedia z czołowych aktów Flera i Grosdela „POWROT Z WOJNY” w znakomitym wykonaniu: G. Hosielskiej, S. Cybulskiej, L. Malickiej, M. Chmielewskiej, W. Michalskiego, J. Pichalskiego, J. Słowi.

W początkowych próbach pod reżyserią J. Karola Borowickiego jeden z czołowych dramatów literatury wschodniowojennej „NA DZIEJA” Hejermanna.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Od dnia 21 lutego br. wystawia sztukę Karola Dickensa p. t. „Świeższe z komuni” uświetnionej powieści w 4-ech aktach Reżyseria Irenej Klejowej.

TEATR LUBELSKI W CHELMIE
W sobotę dnia 9 marca o godz. 18-30, niedziela dnia 10 marca o godz. 13-30 i 18-30 odbędzie się przedstawienie znakomitej sztuki A. Cwojdzińskiego „Freuda Teoria snów” w wykonaniu doskonałej parady artystycznej zespołu Teatru Lubelskiego w osobach: p. J. Marlin i Leona Łaszczyńskiego.

Sztuka ta cieszy się na całym świecie powodzeniem ze względu na bardzo dowcipną i fascynującą treść.

Bilety wstępnie można nabywać w aptece mgr. Paprzyńskiego.

Teatr Miejski w Lublinie na przyszłość będzie stale urządzał występy w Chełmie dając wszystkie biletyce premii.

REPERTUAR KIN

KINO „APOLLO” Od wtorku dnia 5 marca o godz. 8.00 komedia jawowa „ŚWIAT SIŁ ŚMIECHU” w rol. g. L. Orłowa, L. Ułusowa.

Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Początek seansów o godz. 12.30; 14.30; 16.30 i 18.30. W niedzielę i święta pocz. 14.30 seansu o godz. 10.30.

KINO „BALTYK” Od piątku 1 marca o godz. 8.00 pierwszy w Lublinie wyświetla wielki film dramatyczny o życiu 2 pokoleń p. t. „ODCISZE I DZIECI” w rol. g. T. Ołowieckiego, W. Alkajsa, W. Polakowskiego.

Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Początek seansów o godz. 12.30; 14.30; 16.30 i 18.30. W niedzielę i święta pocz. 14.30 seansu o godz. 10.30.

KINO „DOM ŻOŁNIERZA” Od poniedziałku 4 marca br. r. wyświetla film prod. radzieckiej p. t. „KUBRIAN MALOKOWSKI”.

Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Początek seansów o godz. 12.30; 14.30; 16.30 i 18.30. W niedzielę i święta pocz. 14.30 seansu o godz. 10.30.

KINO „RIALTO” Od wtorku 5 marca br. wyświetla wielki film prod. polskiej p. t. „ZAKOCHANI” w rol. g. R. Jankowskiego, W. Alkajsa, W. Polakowskiego.

Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Początek seansów o godz. 12.30; 14.30; 16.30 i 18.30. W niedzielę i święta pocz. 14.30 seansu o godz. 10.30.

Program radiowy na dzień 7. III.

5.57 Transmisja z Warszawy. 8.30 Wiedomości lubelskie. 8.40 Muzyka. 9.30 Program aud. na dzień 7. III. 8.45 Muzyka i pios. 8.50 Przerwa. 11.30 Skrytka Samochodowa. 11.40 Komunikat i ogłoszenia. 11.45 Artykuł i pios. w wyk. Beniamino Gigli. 11.57 Transmisja z Warszawy. 14.00 Przerwa. 14.10 Wiedomości lubelskie. 15.05 Artykuł aktualny. 15.15 Muzyka sportowa. 15.35 Audycja literacka. 15.35 Muzyka baletowa z pios. W programie: Czajkowski — „Śpiewa Królowa” Delibes — „Coppelia”. 16.00 Transmisja z Warszawy. 16.10 Wiedomości lubelskie. 16.20 Przerwa. 16.30 Wiedomości z Warszawy.

Sprzedaj makulatury

— administracji „Sztandaru Ludu”

UWAGA! UWAGA!

Nowoczesne łóżeczka dziecięce oraz wszelkie wyroby koszykarskie

— w administracji „Sztandaru Ludu”

Zakład Wyrobów Koszykarskich

Lublin, Królewska 15

(w podwórzu na lewo) 1896

Chłopi!

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„Chłopską Droge”

Banda „Marynarza” przed Sądem Doraźnym

Sąd Okręgowy w Siedlcach na sesji wyjazdowej w Sokolowie Podlaskim rozpoznaj w trybie doraźnym sprawę 15 członków bandy terrorystycznej „Marynarza”.

Wymieniona banda od końca grudnia ub. r. do dnia 21 stycznia 1946 roku dokonała następujących napadów rabunkowych; w końcu grudnia ub. r. — na spółdzielnię w Węgrowie, gdzie zabrano 20 metrów cukru; 4 stycznia — na gorzelnię państwową w Jartyporach, gdzie zabrano 2.000 litrów spirytusu; 10 stycznia — na spółdzielnię rolniczą - handlową w Przeczycu, gdzie zabrano 100 tys. zł gotówki; 20 stycznia — na cukrownię w Przeczycu, wreszcie 21 stycznia — na ośrodek Przeczyczyński, skąd zabrano 12 krów, 3 konie i 2 świnie.

Za dokonanie wymienionych przestępstw skazani zostali na karę śmierci: Stokowski Zdzisław, Kalicki Klemens, Zieliński Tadeusz, Bełliński Roman, Kędziora Jerzy, Ruciński Józef, Lipke Marian, Cibora Edward i Dębicki Mieczysław. Na karę więzienia na przeciąg lat 5 skazany zostaje Kalicki Leopold. Księżpolski Czesław, Gierłowski

Leonard i Soszyński Kazimierz. Na karę więzienia na przeciąg lat 5 skazani zostali: Czesław Bieleński i Gettler Leszek.

W stosunku do skazanych na karę śmierci Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyroki zostały wykonane.

Wzrost zapotrzebowania na robotników, elektryków i metalowców Z prac Urzędu Zatrudnienia w Lublinie

Urząd Zatrudnienia w Lublinie otrzymał ostatnio duże zapotrzebowanie na robotników metalowców, poszukiwanych przez Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego w Warszawie. Oprócz tego Zjednoczenie Energetyczne okręgu Dołno-śląskiego przysłało zapotrzebowanie na 1.096 robotników i pracowników umysłowych z dziedziny energetycznej. Przede wszystkim poszukiwani są inżynierowie elektrycy, elektrycy, monterzy, maszynicy parowi, fluszarze, elektromechanicy i biurowiści.

W miesiącu lutym Urząd Zatrudnienia zarejestrował ogółem 720 osób, w tym 469 mężczyzn i 259 kobiet. Zarejestrowanych 312 osób, w tym 184 mężczyzn i 128 kobiet. Ogółem w lutym zgłoszono 638 wolnych miejsc, w tym 478 dla mężczyzn i 160 dla kobiet. Razem z poprzednimi miesiącami wolnych miejsc pozostało obecnie 841. Jak widać kwestia bezrobocia na terenie Lublina nie istnieje.

Uprawa tytoniu bez koncesji wzbroniona

WARSZAWA (PAP). W roku bieżącym uprawa tytoniu będzie prowadzona wyłącznie na plantacjach koncesjonowanych, objętych planem uprawy Polskiego Monopoli Tytoniowego na rok 1946. Rolnicy i plantatorzy nie posiadający koncesji nie będą mieli prawa uprawy tytoniu nawet na plantacjach drobnych tzw. „własny użytek”. W tym celu już po rozpoczęciu wiosennych robót polowych wydane zostaną odpowiednie zarządzenia i wszelkie wyrocznia w tym względzie będą bezwzględnie tepowane.

7 działalności Wydziału Kwaterunkowego w miesiącu lutym 1946 r.

W miesiącu lutym wpłynęło do Wydziału Kwaterunkowego 720 podań o przydzielenie lokali mieszkalnych, 110 na kwatery wojskowe oraz 2 na lokale dla instytucji. Po rozpa-

trzeniu i przeprowadzeniu kontroli w terenie wydano 341 przydziałów osobom cywilnym na łączną liczbę 504 izb mieszkalnych. Najwięcej przydziałów otrzymali robotnicy fabryk i instytucji, bo 88, dalej pracownicy urzędów i instytucji państwowych. W dalszej kolejności idą rodziny wojskowych, nauczycielstwo oraz studenci, pracownicy organizacji i związków zawodowych oraz rodziny wojskowe.

Na 110 podań, które wpłynęło na kwatery wojskowe wydano 88 przydziałów. Jeśli idzie o lokale instytucji to przydzielono je dla gimnazjum Archiwozowej oraz dla Stowarzyszenia Architektów. Niezależnie od tego Komisja Mieszkańowa dla spraw spornych wydała 52 orzeczenia oraz 5 spraw skierowała do sądu.

DROBNE OGŁOSZENIA

DOMY — PLACE sprzedaje koncesjonowane przedwójne Biuro „Wygoda” Michałowski. Bernardyńska 28, tel. 84-87. 189

LEKARZ DENTYSTA Henryk Rakocz przyjmuje Krakowskie Przedmieście 6 m. 7. 189

POSZUKUJE ratychniast samodzielną gospodę, referencje wymagane, lubiejcie ci. Adres w Administracji. 189

WZNOWILIŚMY przyjmowanie fotografii do pomników wieńczących na polecenie Gwarantujemy. Foto Ludwik Hartwig Lublin, Święto-Duska 6. 189

KUPIE parę łasek (ryzykujących „Borosa”, „Volentino”, „Polska”, z maszynką spryskową fryzjer — Lubartowska 20. 189

SKRADZIONO dowód osobisty. Preter Ruchli Radzyń-Podlaski. 189

UNIEWAŻNIENIE Unieważnia się pokwitowanie Inkasanta od Nr. 1180 do Nr. 1200, zagubionego na terenie pow. Lubartowskiego kwiatu Nr. 21, wystawionego przez Ubezpieczalnię Społeczną w Lublinie. 189

PRACOWNIA ZDROWYCH SZCZĘCZYCH Własna Dobrowolność przyjmują wszelkie roboty wchodzące w zakres techniki dentystycznej. ul. Farmarska nr. 10 m. 18. 189

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Lublin, Żmigrod 6, tel. 12-18
zapisy codziennie od 8 do 15-tej

Zarząd Miejski w Zamościu ogłasza KONKURS

1) na stanowisko sekretarza Zarządu Miejskiego z uposażeniem 2.500 zł. miesięcznie, łącznie z dodatkiem.
2) na stanowisko kierownika Wydziału Podatkowego z uposażeniem 2.500 zł. miesięcznie, łącznie z dodatkiem. Wymagane warunki od 1) obywatelstwo polskie, nieprzekroczony 40 rok życia, wykształcenie wyższe, względnie średnie, co najmniej 5-letnia praktyka samorządowa; od 2) obywatelstwo polskie, nieprzekroczony 40 rok życia, co najmniej 5-letnia praktyka samorządowa lub państwowa.

Podania wraz z życiorysem i odpisami dokumentów, stwierdzającymi posiadanie wyżej wymienionych warunków — należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Zamościu do dnia 20. III 1946 roku.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo przyjęcia tej oferty, którą sama za odpowiednia. Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi.
Zamość, dnia 28. II 1946 r.
1896

KTO ZŁOŻYŁ OFIARĘ

Lubelska Spółdzielnia Spożywców na pomoc zimową 10.000 zł.

OGŁOSZENIE

Miejski Wydział Aparatuacji zawiadamia, że wydawanie kart żywnościowych rozpocznie się dnia 2. III 46 r. i będzie trwało do dnia 16. III 46 r. w godz. 9-13 w lokalu Wydziału przy ul. Krak. Przedm. nr. 30 — II p., lewa oficyna.
Karty będą wydawane na miesiąc marzec. Cena karty 1 zł.
Przeznaczone są: że korzystają wolno tylko z jednej karty żywnościowej! Pobranyj karty podwójnie (z dwóch miejsc) będą pociągane do odpowiedzialności karnej z art. 264 K. K.

Za Prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
M. Szczepański

Mydło „JAWA” i „PLON” Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie
Lub. Fabr. Mydła, Lublin, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

OGŁOSZENIE

Otęgowy Urząd Samochodowy w Lublinie podaje do wiadomości, że kolarz zielony dla samochodów osobowych jest zastrzeżony wyłącznie dla Wojska Polskiego.
W związku z tym wszystkie samochody osobowe nieuwzględnione, które włączyły się obecnie na zielony winny być do dnia 30. VI br. przekierowane na dowolny inny kolor.

Naczelnik
Okręgowego Urzędu Samochodowego
1892 J. Dąbrowski

URZĄD WOJEW. LUB. podaje do wiadomości, że od 1. marca 1946 r. przyjęcia interesantów (petentów z podaniami, prośbami itp.) odbędzie się jedynie we wszystkich Wydziałach Urzędu Wojewódzkiego w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10-iej do 12-iej.

Nie narusza to ustalonego czasu przyjmowania interesantów w sprawach służbowych (z urzędu), które odbywać się będzie nadal codziennie od godziny 10-iej do 12-iej, zaś w soboty od godziny 10-iej do 12-iej.

Za Wojewodę
(—) Włódz. Borkowski, Naczelnik Wydziału Ogólnego
1895

Wydawca: Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja Lublin, ulica Krakowskie Przedmieście 61. Telefony: Redakcja 20-04, A — 6627

Redaktor Naczelny 2693. Administracja 20-11, Ekspedycja 35-90. Odbiór czeńkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie. Zamojska 11.